

„Bezpieka” rozbiła strajk komunikacji w Kijowie

20 grudnia 2014

Strajk pracowników komunikacji miejskiej w Kijowie zakończył się po jednym dniu. Organizatorzy protestu zakomunikowali, że przyczyną przerwania bezterminowego strajku było zastraszenie strajkujących przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa Ukrainy.

W czwartek 18 grudnia na ulice Kijowa nie wyjechały miejskie tramwaje, w piątek do protestu mieli dołączyć pracownicy zajezdni autobusowych. Tego dnia rano pracownicy miejskiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego „Kijewpasstrans” postanowili jednak przerwać strajk.

– Wczoraj z nastaniem nocy kierownictwo „Kijewpasstransu” i funkcjonariusze SBU zaczęli „pracować” z robotniczymi aktywistami w poszczególnych przedsiębiorstwach. To przyniosło rezultat. Po takiej „obróbce”, presji ludzie postanowili wrócić do pracy – wyjaśnił w wypowiedzi dla ukraińskiego portalu 112.ua przewodniczący związku zawodowego „Solidarność pracy” Witalij Machińko. Związek ten był głównym organizatorem protestu.

Jak dodał Machińko, w obliczu antypracowniczych represji doszło do zacieśnienia współpracy związkowej. – Zwrócili się do nas przedstawiciele innych niezależnych związków, żebyśmy im pomogli, ponieważ są na nich naciski. Teraz naszym głównym zadaniem jest obronić tych aktywistów robotniczych, którzy nie bali się wystąpić w obronie swoich praw pracowniczych – powiedział lider „Solidarności pracy”.

Przyczyną strajku były zaległości płacowe sięgające września. Według mera Kijowa Witalija Kliczki wynikają one z faktu, że budżet państwa zaledwie w 30 proc. dokonał zwrotu środków za ulgi w przejazdach. Po czwartkowym strajku część zaległości w

stosunku do pracowników została uregulowana.

Autorstwo: Jacek C. Kamiński

Źródło: Lewica.pl